

Kamiński - Papież ze str. 17

wykluczyć ideę „przeznaczenia”. Tego rodzaju wydarzenie na placu św. Piotra w Rzymie 13 maja 1981r poucza nas, że istnieje Opatrzność Boża, istnieje macierzyńska dłoń zdolna do prowadzenia do tego, że chybił ten, który wymierzył pistolet będąc pewny, że zabije. W późniejszym czasie Ojciec św. Jan Paweł II powiedział: „Jedną ręką strzelała, a inną ręką prowadziła kule”. Kula ta już nieszkodliwa tkwi w koronie figury Matki Bożej Fatimskiej.

Warto w tym miejscu przywołać na pamięć słowa św. Lucji: „...Bóg chce dać światu czas pokoju, ale to nie stanie się na skutek interwencji z nieba. Pan chce to uczynić naszymi rękami”. Ze swej strony mamy dołożyć naszą cegiełkę.

Pamiętajmy, że fatimskie objawienia nie zakończyły się w 1917. Siostra Łucja miała jeszcze następne wizje, w których Matka Boża mówiła o przyszłości, o tym co ma czynić Kościół i papież, aby zatrzymać błędy Rosji. Byliśmy już świadkami wielu wydarzeń, między innymi poświęcenie całej ludzkości Niep. Sercu Maryi przez Piusa XII w dniu 31 października 1942r. W roku 1943, 8 grudnia tenże sam papież dokonał poświęcenia Rosji. W dniu 4 maja 1944r w Kościele zostało ustanowione święto Niepokalanego Serca Maryi.

Poświęcenie Rosji, którego dokonał Papież Jan Paweł II, 25 marca 1984r dało początek upadku komunizmu i nawrócenie tego kraju oraz wyblaganie pokoju na całym świecie. Istnieje przekonanie, że przez ten akt powstrzymana została wojna atomowa przez Ojca św. Jana Pawła II. Dokładnie chodzi o słowa papieskie wypowiedziane w tym dniu na Placu św. Piotra w Rzymie przed figurą MB Fatimskiej na zakończenie Roku Świętego, Ojciec św. poświęcając świat Niepokalanemu Sercu Maryi dodając na zakończenie: „Od wojny atomowej od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas Panie”. Tak więc poświęcając świat Niep. Sercu Maryi, Ojciec św. uchronił ludzkość od kataklizmu wojny nuklearnej, która miała wybuchnąć w 1985r.

Na potwierdzenie tego należy dodać, że według płk. Ryszarada Kuklińskiego sowieci w roku 1985 planowali atak na Europę Zachodnią i na USA. Był to moment dogodny do ataku. Tego rodzaju zawierzenia Matce Bożej oddaliły wybuch III-ciej wojny i wojny straszliwej. Śmiem twierdzić, że działalność pułkownika Kuklińskiego tzw. działalność szpiegowska na rzecz USA była wpisana w całość tego scenariusza. Tak więc jest rzeczą pewną, że wojna miała wybuchnąć w 1985r. Siostra Łucja potwierdziła, że poświęcenie z roku 1984 pozwoliło uniknąć konfliktu wojny atomowej.

W miesiąc po upadku „muru berlińskiego” po raz pierwszy 70 lat po rewolucji październikowej, do Watykanu przybył przywódca państwa sowieckiego a zarazem szef partii komunistycznej, Michail Gorbaczow. Nie przybył z nim kozacy, którzy według zapowiedzi szefów komunistycznych mieli napić konie przy fontannach na placu św. Piotra w Rzymie. Towarzyszyła mu jedynie ciężka porażka ideologiczna. To był długi okres długiego konfliktu między najpotężniejszą instytucją religijną, którą jest Kościół, a systemem ateistycznym, który próbował narzucić światu ateistyczne „credo”.

Obecnie oczekujemy zapowiedzianego w objawieniach fatimskich nawrócenia Rosji, ale to ma stać się po ustanowieniu na całym świecie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Bóg chce dać światu czas pokoju, ale to nie stanie się na skutek interwencji z niebios. Pan chce to uczynić naszymi rękami. Jednym z warunków ma być dopełnienie papieskiej misji ustanowienia na świecie nabożeństwa 5 ciu pierwszych sobót do Niepok. Serca Maryi”.

Dlaczego właśnie 5 sobót i ani mniej ani więcej?

Chodzi o 5 rodzajów zniewag, którymi obraża się Niepokalanę Serce Maryi: obelgi przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Dziwictwu NMP, Macierzyństwu Matki Bożej, usiłowanie aby wpoić w serca dzieci obojętność, wzdargę i nienawiść wobec nieskalanej Matki oraz bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej wizerunkach.

Oreddie Matki Bożej zostało skierowane do Kościoła kiedy na czele Kościoła stał Papież Jan Paweł II, Syn narodu polskiego, a który w zamachu 13 maja 1981r został ocalony. Dlatego po 1991r wielki ból sprawiło Ojcu św. to, że lewica w Polsce wygrała wybory. Naród polski, naród katolicki opowiedział się za marksistowską ideologią. Na prezydenta wybrano komunistę.

Obecnie w Polsce trwa kampania przedwyborcza gdy chodzi o wybór nowego prezydenta. Oby Polacy tym razem nie zgłupieli, oby nie wybrali na prezydenta takiego człowieka, który hołduje ideom lewicowo-liberalnym. W momencie kiedy piszę te słowa w Polsce rozpoczęła się walka o kontrolę władzę w Instytucji Pamięci Narodowej. Partia PO, (PO - partia przez omyłkę), oraz Klub Lewicy, za wszelką cenę chce przywłaszczyć kontrolę nad IPN-em. Dlaczego? Chyba każdy prawy i roztropny Polak wie o co tu chodzi? Komentarz zbyteczny.

Nie wiem czy w obecnych wyborach na prezydenta w Polsce, będzie mogła głosować Polonia???. Jeśli tak to i Polonia powinna mieć oczy otwarte na kogo głosować. Nie łudźmy się, wśród Polonii mamy też „konja trojańskiego”, któremu nie zależy na tym „aby Polska była Polską”, C' C ☐

Palkiewicz - Relacje ze str. 17

Gdy pozwolimy sobie wydrzeć to dobro, zostaniemy prawdziwie sierotami.

Zajrzeć trzeba do szkół i zobaczyć, czy tam nie krzemi się antychrześcijańskiego ducha nieustannej rywalizacji, ścigania się i kompromisów w sprawach moralnych, by wyrwać w ten sposób chrześcijaństwo z serc dzieci. To powinien być alarm i zadanie dla rodziców i wychowawców. Półki czas.

Ciekawe, że w naszej kinematografii pojawiają się filmy potrafiące ukazać wartość relacji ludzkich. Filmy wybitne, piękne, podchwyczone przez publiczność, choć bardzo kameralne, wyciszone, które przemknęły przez ekrany bez medialnego szumu i cmokania zachwyconych krytyków. Warto je zgrupować w domu na płytach: „Edi”, „Pora umierać”, „Nikifor”. Świadectwo, że nasi artyści czują wartość tego, co jest dziś zagrożone i potrafią o tym mówić. Są odważni i czujni. Są Polakami. ☐

Michalkiewicz - Pan Karol ze str. 19

kontekście hasło „pojednania” zaczyna nabierać szalony dwuznaczny charakter. Ale co tu rozumieć? Po co rozumieć cokolwiek? Kiedy rozkaz, to rozkaz – i europejsy już poczuli ulgę, że będą mogły pompować się gazem bez żadnych przeszkód, ani niespodzianek. W tej sytuacji wulkaniczna chmura była prawdziwym darem niebios. Zatem – cokolwiek by to nie miało oznaczać, „pojednamy się”, chociaż jeszcze nikt nawet nie zaczął wyjaśniać przyczyn, dla których pilot prezydenckiego samolotu zachowywał się tak, jakby widział pas startowy lotniska gdzie indziej i bliżej. Ale takie dociekania, ćwierkając w duecie z red. Justyną Pochanke, już w poniedziałek 18 kwietnia potępił JE abp Józef Zyciński. Widać skąd już wie, że żadnego spisku, nawet ze strony Hamasu, ani Dżihadu nie było. Niczego zatem dociekać nie wolno, bo to zagrazi pojednaniu. „Ufaj” – mawiał swoim wierzytelom feldkurat Otto Katz. Czyżby tu było źródło tych inspiracji?

Ale pojednanie, to jeszcze za mało, bowiem o wszystkim decydują kadry. Wszystko zależy od tego, kto się jedna. Dlatego nawet uduchowiona przedstawicielka Salonu, pani Halina Bortnowska zwróciła uwagę, że żałoba wcale „nie oznacza głosowania na określonego kandydata”. No jasne – żałoba oznacza bowiem konieczność głosowania na kandydata wskazanego. W przeciwnym razie – cały pogrzeb na nic. A który jest wskazany? Z obfitości serca usta mówią, więc wyjaśnił nam to pan Jan Widacki, który ongiś „bez swojej wiedzy i zgody”... no, mniejsza z tym – zauważył, że przed Polską zawisło straszliwe niebezpieczeństwo przejścia władzy przez Jarosława Kaczyńskiego. I jak tu Polskę przed tym zagrożeniem uchronić? Pan Widacki miał na myśli powierzenie władzy Andrzejowi Olechowskiemu, ale Janusz Szpotański lepiej wszystko przewidział, pisząc: „Ach, w kogoż nieszczęsny ma wpatrzeć się naród, by szukać jasnego idola, w którego umyśle zbawienia tkwi zaród? To jasne, że w Pana Karola!” No dobrze – ale który to właściwie, ten Pan Karol? Kiedy to piszę, jeszcze termin wyborów prezydenckich nie został ogłoszony, a już pojawiają się głosy, by kandydatem PO na prezydenta zrobić jednak pana profesora Jerzego Buzka, który obok pseudonimu „Docent” miał również drugi pseudonim - właśnie „Karol”. Czegóż chcieć więcej? Któż lepiej może patronować nie tylko pojednaniu „polsko-polskiemu” ale i każdemu innemu? ☐

**Popierajcie firmy
ogłaszające się w News of
Polonia
One pomagają
Polskiej społeczności**

Welcome Home
REALTY

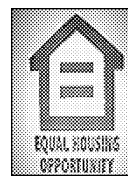
ARIZONA

- ✓ niskie podatki niskie ceny
- ✓ nowe domy już od \$130,000
- ✓ Hurtowe Ceny - Foreclosures
- ✓ Darmowe konsultacje
- ✓ Darmowy serwis dla kupujących
- ✓ Pomoc w uzyskaniu
- ✓ najlepszej pożyczki

Stan Żarkowski - Associate Broker

623 512 7336 cell - 866 991 6962 fax

E-mail szarkowski@cox.net

**Michalkiewicz - Potrójna ze str. 17**

politycznego przywódcy naszego narodu. Nie tylko podjął się tej roli, ale w dodatku – znakomicie jej sprostał i kiedy w przemówieniach swoich używał inwokacji: „dzieci moje!” – to słuchacze nie mieli wątpliwości, że naprawdę darzy naród uczuciem ojcowskim i czuje się za niego odpowiedzialny.

Nie dokonałby tego wszystkiego, gdyby nie odważni oficerowie oraz karni i pełni poświęcenia żołnierze. I jak francuski poeta zauważa, że dla odbycia pięknej podróży okręt, kapitan i załoga muszą stanowić jedność potrójną, to i my, którzy mieliśmy możliwość wspólnego podróżowania, o tej potrójnej jedności możemy zaświadczyć. Dlatego dzisiaj dobre i słuszne jest, by weterani tamtych batalii, jubilaci, dostąpili już teraz przedsmaku triumfu, który stanie się ich udziałem w Królestwie Chwały. Dotyczy to oczywiście nie tylko dwóch wymienionych z imienia i nazwiska, ale wszystkich, którzy „w dobrych zawodach wystąpili, bieg ukończyli i wiary ustrzegli”.

Bo mimo wrażenia triumfu, jakie mogliśmy odnieść w ostatnich tygodniach, walka wcale się nie skończyła. Przeciwnie – nie tylko trwa nadal, ale nawet jakby się nasilała – chociaż oczywiście przy zmienionej taktyce. Ale znowu mamy wrażenie, że naród nasz został pozbawiony przywództwa politycznego, bo nie mamy pewności, czy ci, którzy wysunęli się, czy też zostali wysunięci na czoło, rzeczywiście prowadzą naród do jakiegoś znanego sobie celu, czy przeciwnie – są na przedzie, ale tylko dlatego, że w panice przed narodem, na oślep, prosto przed siebie uciekają w obawie przed stratowaniem. Że wprawdzie stroją do nas przymilne miny, ale tak naprawdę, to boją się nas, bo wiedzą, że nas zdradzili i skóra im cierpnie na myśl, co będzie, kiedy my sobie to uświadomimy. A niezłomnego Prymasa Tysiąclecia już nie ma między nami, ale bo też tacy ludzie ani nie rodzą się na kamieniu, ani nie pojawiają się na zawołanie.

W tej sytuacji ważne jest, by odwołać się do właściwych wzorów, by docenić to, na cośmy spoglądali własnymi oczyma, byśmy – pomni przestróg Juliusza Słowackiego – nie dawali się ludzi „błyskotkami”, które różni filuci chętnie oferują różnym Irokezom w nadziei, że za cenę tych błyskotek będą mogli ich ujarzmić, a Polskę uczynić „służebnicą cudzą”.

Zwróćmy jednak uwagę, że podczas uroczystości żałobnych, podczas pogrzebów ofiar katastrofy, które należały przecież do różnych politycznych opcji – ani razu nie pojawiła się flaga Unii Europejskiej. Ulice, place i cmentarze wypełnione były wyłącznie flagami biało-czerwonymi. Najwyraźniej – wbrew i na przekór syzyfowym pracom europejsów i Salonów, Polacy instynktownie czują, pod jaką flagą mają się gromadzić i których oficerów słuchać. ☐

**Polish Retirement Foundation
SZAROTKA
RESIDENCE**



3400 West Adams Boulevard
Los Angeles, California 90018

O F E R U J E
Pokoje z całodziennym utrzymaniem,
umiarkowane, przystępne ceny
Tel. (323)-735-1381